

# Delta Świny - między ochroną a gospodarką

Obszar Delt Świny jest jednym z najbardziej specyficznych, a zarazem cennych przyrodniczo terenów w Polsce. Ścierają się tutaj pozornie trudne do pogodzenia interesy przyrody i gospodarki ludzkiej, w tym rolnictwa, rozwoju urbanistycznego i turystyki. Dzięki swojej specyfice geograficznej i przyrodniczej oraz objęciu Delt Świny ochroną w formie obszaru Natura 2000, teren ten może stać się znakomitym przykładem, jak ekologiczna sieć Natura 2000 współgra z rozwojem gospodarczym.



Krajobraz Delt Świny widziany z wyspy Wolin. Fot. Paweł Jabłoński

## Kraina różnorodności

Delta Świny to obszar położony w północno-zachodnim narożniku Polski, w granicach administracyjnych miasta Świnoujścia i gminy Międzyzdroje, pomiędzy Zatoką Pomorską a Zalewem Szczecińskim. Areał blisko 8300 ha nie jest może tak duży jak niektóre polskie ostoje Natura 2000, jednak jest to z kilku powodów teren unikatowy.

Już pierwszy rzut oka na jakąkolwiek mapę obrazującą Deltę uzmysłowi nam, że nie jest to typowa delta rzeczna, rozgałęziająca się w kierunku morza, lecz tzw. delta wsteczna. Charakteryzuje się ona rozbudowaną strukturą kilkudziesięciu wysp, wysepek i kanałów, ale zwiększającą się w kierunków przeciwnym do typowego biegu samej rzeki. Zjawisko to zawdzięcza Delta Świny przewadze oddziaływania morza nad oddziaływaniem rzeki w historii tworzenia tego terenu przez naturę.

W obręb obszaru Natura 2000 włączono poza samą deltą rzeczną także leśną część wyspy Uznam na zachodzie, niewielką część wyspy Wolin na północy oraz na południu wyspę Karsibór, łączącą kompleks leśny z otwartymi terenami łąk i szuwarów. Delta Świny to teren niemal całkowicie płaski, uformowany po ostatnim zlodowaceniu. Powstał pomiędzy morenowymi trzonami wysp Wolin i Uznam w procesie stopniowego zamykania tego ramienia Odry najpierw przez wypłyenia, mielizny, mierzeje, aż w końcu przez wspomniane kilkadziesiąt wysp.

Wody pokrywają prawie 30% areału, z kolei lasy (olsy, nadmorskie bory bażynowe, lasy brzoźowo-bukowo-dębowe) to ponad 30%, a prawie całą resztę stanowią otwarte tereny siedlisk łąkowych, szuwarowych i torfowiska. Zurbanizowane elementy przestrzeni znajdują się w zdecydowanej większości na wyspie Karsibór. Jest to zabudowa o charakterze wsi ulicówki, biegnącej w układzie wschód-zachód przez północną część wyspy. Najbardziej zauważalnymi fragmentami o roli przemysłowej i transportowej w obrębie ostoi są: Kanał Piastowski – szlak żeglugowy dla statków morskich, podążających do portu w Szczecinie, most łączący wyspę Wolin z dzielnicą Karsibór wraz z drogą dojazdową oraz niestety zlokalizowane bardzo blisko głównego nurtu rzeki Świny składowisko odpadów komunalnych dla miasta Świnoujścia.

O unikatowości Delt Świny decyduje nie tylko aspekt geograficzny, ale także przyroda ożywiona. Szacuje się, że niemal 70% otwartych obszarów łąkowych i szuwarowych pokrytych jest przez siedliska roślin słonolubnych. Część z nich to typowa słonawa, ale wiele innych zbiorowisk roślinnych zawiera w swoim składzie słonorośla. Znajdziemy tutaj siedliska o znaczeniu szczególnym dla Wspólnoty Europejskiej: solniska nadmorskie (słonawa z sitem Gerarda, słonawa z mannica odstającą i muchotrzewem solniskowym, halofilny szuwar sitowca nadmorskiego); zmiennowilgotne łąki trzęślicowe; starorzecza i naturalne eutroficzne zbiorniki wodne ze zbiorowiskami *Nymphaeion*, *Potamion*; niżowe i górskie świeże łąki użytkowane ekstensywnie; ziołorośla nadrzeczne.

Najistotniejsze gatunki słonolubne w Delcie Świny to babka nadmorska, sit Gerarda, świbka morska, mlecznik nadmorski. Na szczególną uwagę zasługuje jednak babka pierzasta, która ma tu jedno z dwóch znanych stanowisk w Polsce! Inne cenne gatunki roślin to turówka wonna, trzęślica modra, woskownica europejska oraz paproć długosz królewski, znany z opowieści o „kwiecie paproci”.



Kanał Piastowski. Fot. Paweł Jabłoński

Świat zwierząt to, co oczywiste dla obszaru o tak dużym udziale wód – ryby, płazy i inne mniejsze gatunki związane z wodą. Stwierdzono tutaj ponad 50 gatunków ryb, zarówno słodkowodnych i estuariowych, jak też morskich. Warto wymienić pośród nich chronione – kozę, piskorza, jesiotra zachodniego i łososia. Teren ten zamieszkuje również co najmniej kilkadziesiąt gatunków ssaków, w tym najrzadsze, jak wydra, bóbr i rzęsorki. Ciekawostką wśród ssaków stanowi foka szara, której osobniki sporadycznie zapuszczają się w Deltę Świny z morza.

Niewątpliwie najważniejszą dla tego obszaru grupą zwierząt są ptaki. Można śmiało powiedzieć, że Delta Świny jest krainą ptaków. Teren ten został uznany przez BirdLife International – globalną federację organizacji zajmujących się ochroną ptaków – za jedną z ważniejszych ostoj ptaków o znaczeniu międzynarodowym. Odnotowano tu ponad 240 różnych gatunków ptaków, przy czym szacuje się, że 140–160 gatunków odbywa tutaj lęgi. Co najmniej 38 gatunków tu występujących to ptaki bardzo istotne dla Wspólnoty Europejskiej, wymienione w Załączniku I tzw. Dyrektywy Ptasiej – europejskiego narzędzia prawnego z dziedziny ochrony przyrody. Niewątpliwie do kluczowych gatunków ptaków lęgowych zaliczają się na tym obszarze bąk, bączek, kanie, błotniaki, rybołów, bielik, derkacz, ptaki z grupy siewkowców, ale gatunkiem „flagowym” jest wodniczka. Ten mały wróblak, zasiedlający szuwały Deltę Świny, zagrożony jest wymarciem w skali globalnej, a dodać warto, że wodniczka stanowi symbol polskiej ochrony ptaków w skali Unii Europejskiej. Poza okresem lęgowym na terenach delty znajduje żerowiska i miejsce odpoczynku podczas wędrówek i zimowania jeszcze ponad sto innych gatunków ptaków, w tym liczne kormorany, gęsi, kaczki, łabędzie, żurawie, czaple, ptaki siewkowe, a nawet kilkunastotysięczne stada traczy. Teren ten jest miejscem przecinania się szlaków wędrówkowych ptaków, mianowicie trasy Skandynawia – południe z trasą wzdłuż wybrzeża morskiego.

## Zagrożenia

Chyba każdy obiekt Natura 2000 w Polsce jest położony w sąsiedztwie jakichś ośrodków urbanistycznych, przemysłowych czy znaczącej infrastruktury komunikacyjnej, a nierzadko stanowią one część danego obszaru. Nie można zatem liczyć na to, że uda się stworzyć czy zlokalizować obszary chronione w takich miejscach, gdzie przyroda będzie całkowicie bezpieczna. Pamiętaj też należy, że choć w Polsce nie jest to jeszcze powszechne, to propagowana wiedza o ciekawych miejscach przyrodniczych przyczynia się coraz częściej do zainicjowania lub rozwoju ruchu turystycznego w danym rejonie.

Zgodnie z powyższą regułą, także przyroda Deltę Świny jest praktycznie lub potencjalnie narażona na różne zagrożenia. W literaturze poświęconej temu terenowi możemy znaleźć dość ogólne zapisy o zagrożeniach zanieczyszczeniami ze strony żeglugi czy ze składowiska odpadów komunalnych, wiosennym wypalaniu roślinności, nadmiernej eutrofizacji wód, penetrowaniu siedlisk i kłusownictwie; zagrożeniach rozwojem zabudowy podmiejskiej i rekreacyjnej na cennych przyrodniczo siedliskach. Są one niestety dość powszechnego typu i nie wymagają komentarza. Znacznie bardziej specyficzne są zagrożenia określone lakonicznie w różnych opracowaniach jako zaniechanie wypasu i koszenia łąk (zaniechanie dotychczasowego użytkowania rolnego), komercyjne

pozyskiwanie trzciny, niedostosowane do biologii ptaków terminy prac agrotechnicznych, obwałowania niektórych wysp wstrzymujące zalewy, nadmierna koncentracja ruchu turystycznego (w tym sporty wodne). Ta grupa zagrożeń zdecydowanie wymaga szerszego komentarza, a jest bardzo istotna dla Delt Świny.

Cenne tereny łąkowe i szuwarowe, opisane powyżej, od blisko stu lat użytkowane były przez człowieka w sposób ekstensywny jako łąki kośne i pastwiska dla koni, bydła i owiec. Ekstensywnie, a więc w sposób dość ograniczony. Oczywiście wpływ na to miało przede wszystkim ukształtowanie terenu – trudności z transportem zwierząt na wyspy nie posiadające połączenia w postaci mostów lub kładek, ale także specyfika samych siedlisk – jako nieobwałowane szuwały i torfowiska podlegały częstemu zalewaniu przez wody rzeczne i nie wszędzie pozwalały na dotarcie sprzętu mechanicznego. Tak ograniczony sposób ingerencji człowieka w naturę nie niszczył przyrody, a nawet pozwalał na rozwój jej specyficznych elementów. Powstały siedliska półnaturalne.



Dymówka na pastwiskach Karsiborskiej Kępy. Fot. Paweł Jabłoński

Na ekstensywnej gospodarce skorzystały wspomniane siedliska i gatunki słonolubne – mniej konkurencyjne wobec pospolitych roślin szuwarowych i łąkowych. Korzyść odniosły ptaki zakładające gniazda na łąkach i w szuwarach o stosunkowo niskiej darni (tereny otwarte) – siewkowce i wodniczka. Zwierzęta gospodarskie, zgryzając roślinność, pomagały w konkurowaniu słonoroślom i otwierały przestrzeń dla ptaków. Ekstensywny charakter wypasu lub koszeń nie miał znacznego wpływu na straty w łąkach. Być może kilkadziesiąt lat temu wspomniane walory przyrodnicze nie były tak ważne, ale zauważmy, że dzisiaj tego typu zróżnicowane łąki są rzadkością w skali europejskiej, zastępowane przez nawożone monokultury.

Niestety zmiany wynikające z przemian gospodarczych w Polsce na początku lat 90. XX wieku spowodowały niemal całkowite załamanie gospodarki rolnej na tym terenie. Na porzucone areale zaczęła błyskawicznie wkraczać bardziej konkurencyjna i odporna roślinność, z przeważającym udziałem trzciny. Przerosły nią dawne słonawy i siedliska ptaków siewkowych oraz wodniczki. Część takich obszarów została wykorzystana jako „plantacje” trzciny, która koszona w okresie zimowym, gdy niemal pozbawiona jest liści, stała się surowcem dekarskim, sprzedawanym na rynki zachodnioeuropejskie. Oczywiście jest, że w takiej sytuacji właścicielom gruntów opłaca się utrzymywać niemal monokulturowe siedlisko trzcinowe. Czasami zbiór trzciny przeciągać może się niebezpiecznie do marca czy nawet kwietnia, kiedy zaczynają się pierwsze lęgi ptaków.

Przy okazji chciałbym zauważyć, a wynika to z prowadzenia przeze mnie terenowych zajęć edukacyjnych w Delcie, że młodzież szkolna i studenci nie mają problemu z rozpoznaniem takich zagrożeń, jak zanieczyszczenie, hałas, kłusownictwo, rozwój turystyki masowej i rozwój urbanistyczny. Ciekawe jest natomiast to, że przedstawianie zanikania tradycyjnych sposobów gospodarowania na cennych przyrodniczo półnaturalnych łąkach i pastwiskach jako zagrożenia dla przyrody jest zaskoczeniem dla tych młodych ludzi.

Innym zagrożeniem występującym na dwóch wyspach Delt (Karsiborska Kępa i Karsibór) jest niedostatek wody w okresie wegetacyjnym i podczas lęgów ptaków gatunków mokradłowych, np. siewkowców. Te dwie wyspy posiadają obwałowania i wyposażone są w stacje pomp, ale odprowadzających wodę z sieci melioracyjnej na zewnątrz. Są to jedyne obszary w Delcie o tak bardzo rozbudowanych systemach melioracyjnych. Na Karsiborskiej Kępie brakuje wydajnego i sprawnego sposobu ujmowania wody rzecznej w okresach przesuszenia siedlisk. Na szuwarowo-łąkowej części wyspy Karsibór takie ujęcia istnieją, natomiast brakuje uregulowań prawnych

pozwalających na pobór wody zarówno do celów rolniczych, jak i dla utrzymania cennych siedlisk przyrodniczych.



Obserwatorzy ptaków na wyspie Karsibór. Fot. Paweł Jabłoński

Ostatnim z wymienionych zagrożeń jest nadmierna koncentracja ruchu turystycznego. Jest to zagrożenie, które można by przekornie nazwać „rozwojowym”. Jak dotychczas alternatywne sposoby wypoczynku i turystyki w okolicy Świnoujścia i Międzyzdrojów, wyposażonych w duże plaże, nie są zbyt popularne. Należy się jednak spodziewać, że z biegiem lat obszar ten stanie się bogatszy w oferty turystyki „pozaplanowej”. To samo w sobie nie jest czymś złym, jednak potencjalnie kryje zagrożenie ze strony turystyki skoncentrowanej w miejscach będących ważnymi siedliskami przyrodniczymi – można tu wymienić wodne sporty motorowe pomiędzy wyspami delty, zwiększenie ruchu kołowego na drogach dojazdowych do baz kwaterunkowych – i co gorsza do samych atrakcji przyrodniczych, czy też wizyty dużych grup turystycznych o zainteresowaniach niekoniecznie przyrodniczych.

## **Rozwój + ochrona = rozwój zrównoważony**

Ochrona walorów przyrodniczych jeszcze kilkanaście lat temu polegała w Polsce głównie na działaniach władz różnego szczebla. W obrębie Delty Świny utworzono na przełomie lat 80. i 90. XX w. dwa obiekty powierzchniowej ochrony prawnej. Największym jest fragment Wolińskiego Parku Narodowego, o powierzchni ok. 6000 ha, położony we wschodniej połowie Delty i zawierający około dwudziestu nieobwałowanych wysp o bardzo różnorodnej wielkości. Drugim jest rezerwat przyrody „Karsiborskie Paprocie” o powierzchni niemal 38 ha, zarządzany przez Nadleśnictwo Międzyzdroje i położony w południowo-zachodniej części obszaru Delty, stanowiący ochronę dla wspomnianego długosza królewskiego oraz dla wiciokrzewu pomorskiego.

Bardzo istotnymi i komplementarnymi do ochrony prawnej działaniami są wszystkie te zabiegi, które określamy mianem aktywnej ochrony przyrody. Jest to bardzo szeroki wachlarz działań, natomiast w przypadku Delty Świny aktywna ochrona polega przede wszystkim na przywracaniu lub wprowadzaniu ekstensywnej gospodarki rolnej. Przysłuży się to zachowaniu, a niekiedy restytucji siedlisk roślinności słonolubnej oraz siedlisk ptaków z grupy siewkowców i wodniczki. Na części obszaru czynną ochroną nazwiemy także gospodarkę wodną, polegającą na doprowadzaniu wód rzecznych do wymienionych siedlisk w okresach jej niedoboru, aby zachować wilgotne żerowiska dla ptaków i zasilić roślinność łąkowo-szuwarową, w tym słonorośla (woda ze Świny bywa słonawa dzięki okresowym wlewowi wód morskich). Niebanalnym uzupełnieniem, wpisującym się w ochronę aktywną, są edukacja i monitoring – przyrody i działań ludzkich.



Krajobraz Delty Świny widziany z Karsiborskiej Kępy. Fot. Paweł Jabłoński

Komu najłatwiej jest realizować zadania aktywnej ochrony przyrody? Na tym obszarze zdecydowanie są to władze Wolińskiego Parku Narodowego oraz organizacje pozarządowe, jak Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP). OTOP posiada „społeczny rezerwat” na wyspie Karsiborska Kępa i trzech innych małych wysepkach, razem prawie 200 ha. Władze Parku i OTOP mogą wykorzystywać środki finansowe ze źródeł rządowych oraz krajowych i unijnych mechanizmów finansowania ochrony środowiska.

Obie organizacje od lat próbują przywracać i promować ekstensywny sposób gospodarowania na łąkach i pastwiskach Delt Świny. Na ogół odbywało się to w rytm dotacji płynących z różnych źródeł, a więc podejmowane działania często nie miały ciągłości. Od wejścia Polski do Unii Europejskiej pojawiło się nowe narzędzie w postaci specjalnych programów, tzw. rolnośrodowiskowych. Adresowane są one do gospodarstw rolnych (indywidualnych lub prowadzonych przez podmioty prawne), a ich ideą jest wypłacanie określonych rekompensat finansowych tym gospodarstwom, które zrezygnują z intensywnej produkcji rolnej na rzecz gospodarowania ekstensywnego, dyktowanego wymogami ochrony przyrody. Zobowiązania do realizacji programu trwają do 5 lat. Wybór pakietów zawartych w programach jest dość duży. Nie ma miejsca, aby je tutaj charakteryzować, jednak należy podkreślić, że dla ochrony walorów przyrodniczych Delt najlepszy wydaje się pakiet „Ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000”. Jego głównymi cechami są ograniczenie obsady pastwisk i terminów wypasu oraz ograniczenie powierzchni koszonych łąk – każdego roku pozostawia się inny obszar bez koszenia, co zapewnia różnorodność gatunkową roślinności.

Również indywidualni rolnicy z obszaru Delt mogą przystąpić do programów rolnośrodowiskowych. Dzięki temu każdy rolnik, na którego terenie występują opisywane tu walory przyrodnicze, może wspierać ich ochronę – świadomie ograniczając plon, rezygnując z nawożenia i pestycydów, a jednocześnie nie ponosząc strat. Co więcej, niektórzy rolnicy mogą włączyć do użytkowania te części swoich gospodarstw, których do tej pory nie użytkowali – na przykład dawne łąki ze słonoroślami, dziś przerośnięte trzcina. Dzięki promocji programów rolnośrodowiskowych przez OTOP, udało się do ich realizacji zachęcić już kilku rolników.



Rozlewiska na Karsiborskiej Kępie. Fot. Paweł Jabłoński

Niestety ze względu na specyficzne położenie Delt Świny istnieje kilka znaczących problemów, które po części niwelują korzyści programów rolnośrodowiskowych. Dużym problemem jest biomasa zbierana zwłaszcza z tych łąk, które w znacznym stopniu przerosły trzcina. Ze względu na spore odległości do przedsiębiorstw produkujących energię z biomasy, koszty transportu są zbyt wysokie. Odkładanie zebranej biomasy w postaci balotów, na przestrzeni lat może niszczyć siedliska w miejscu składowania. Problemem jest też późnoletni czas wykonywania koszeń – biomasa jest znacznie bardziej wilgotna niż przy zbiorach w czerwcu lub lipcu, a więc wymaga dodatkowego suszenia, by służyć celom energetycznym. Na zlecenie OTOP opracowano koncepcję produkcji brykietu opałowego, teraz należałoby jak najszybciej przystąpić do jej realizacji. Brykiet ten może posłużyć jako materiał opałowy dla lokalnej społeczności, np. do ogrzewania szkoły na wyspie Karsibór.

Następnym, po gospodarce rolnej, sposobem na rozwój gospodarczy w Delcie, jest turystyka. Dziedzina ta dojrzeje na tym obszarze, powoli konkurując z wypoczynkiem i rekreacją, skoncentrowanymi wokół plaż Świnoujścia i Międzyzdrojów. Dobrze ukierunkowana turystyka powinna przyciągać tutaj przede wszystkim turystów szanujących przyrodę odwiedzanych miejsc, a najlepiej takich, którzy właśnie ze względu na walory naturalne chcą przyjechać do Delt Świny.



Gniazdo łabędzia niemego. Fot. Paweł Jabłoński

Hasło Natura 2000 może przyciągać i przez to dawać wymierny dochód oraz miejsca pracy, ale proponujący oferty turystyczne muszą pamiętać o ograniczeniach i uświadamiać swoich gości

w kwestii prawidłowego zachowania w świecie przyrody. Nie musi być tak, a nawet nie powinno, że sieć Natura 2000 pojmowana jest jako zagrożenie lub straszak. Myślę, że bardzo wiele zależy właśnie od samej społeczności lokalnej, która naciskając na radnych i urzędników powinna domagać się wsparcia w „wykorzystywaniu” Natury 2000. Władze powinny wspierać inicjatywy związane z turystyką ekologiczną i brać odpowiedzialność za przeznaczoną do tego celu infrastrukturę (oznakowanie szlaków, promocja lokalnych firm, promocja kwaterunku przyjaznego przyrodzie).

W sferze gospodarki rolnej władze ochrony przyrody i organizacje pozarządowe oczywiście nadal powinny promować gospodarkę ekstensywną, ale też powinny wspierać rolników narzędziami prawnymi i edukacyjnymi, np. pomagać w uzyskiwaniu pozwoleń na pobór wód rzecznych, cyklicznie organizować spotkania na temat zmian prawnych z dziedziny rolnictwa i ochrony przyrody, włączać we wszystkie etapy tworzenia planów ochrony lub zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000.

Pogodzenie wymogów ochrony walorów przyrodniczych z rozwojem i czerpaniem dochodów przez lokalną społeczność na pewno nie jest rzeczą niewykonalną.

Paweł Jabłoński

**Paweł Jabłoński** - absolwent Akademii Rolniczej w Szczecinie, członek Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, w latach 1999–2009 kierował rezerwatem OTOP-u „Karsiborska Kępa” w Świnoujściu, od 2010 r. działa jako niezależny ekspert prowadząc, pod szyldem „Agro-Natura”, usługi przyrodnicze, m.in. ekspertyzy rolnośrodowiskowe, terenową edukację przyrodniczą w Delcie Świny, plany zarządzania dla obszarów chronionych.